REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 20 CZERWCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 166

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Pierwsze dni rządów Herriota.

Przed spotkaniem premjerów Anglji i Francji.

Prawica francuska prowadzi gwałtowną obstrukcję w izbie przeciw nowemu rządowi.

Paryż, 19 czerwca.

Agencja Wschodnia.

Akt programowy Herriota został wogóle dobrze przyjęty. Polityka wewnętrzna, inspirowana hasłami Ligi praw człowieka, zadowoliła prasę lewicową, polityka zagraniczna, pełna ostrożności, zadowoliła prasę narodową. Wszyscy godzą się na to, że dekret Herriota cechuje wiele indywidualizmu, wspaniałomyślności, najlepszej woli, lecz mimo to ustępstwa na rzecz pacyfizmu obwarowane są zastrzeżeniami patrjoty.

„Journal des Debats" pisze w tej kwestji: „Gryby nie decyzja zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie, program dyplomatyczny nowego rządu możnaby uważać za bardzo zbliżony do programu Poincarego."

WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA SENATU.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 19 czerwca.

Prezydentem senatu obrany został dzisiaj kandydat unji republikańskiej, d'Selves, wybrany 154 głosami przeciwko 151. Kandydatem lewicy był Martin.

PRZED KONFERENCJĄ HERRIOTA Z MAC DONALDEM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 19 czerwca.

Według otrzymanych z Paryża wiadomości, Herriot wyjedzie do Londynu w sobotę rano. Konferencja w Chenquers potrwa zapewne do wtorku przyszłego tygodnia, poczem Herriot uda się do Brukseli, gdzie poinformuje Theunisa i Hymensa o swej rozmowie z Mac Donaldem w srpawie odszkodowań i gwarancji. Herriot przedstawi również ministrom belgijskim metody, wedle których plan rzeczoznawców mógłby zostać urzeczywistniony.

MAC DONALD PRAGNIE KONFEROWAĆ Z HERRIOTEM JUŻ W PIĄTEK

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 19 czerwca.

Jak donoszą z Londynu, Mac Donald zwrócił się do Herriota z prośbą, aby przybył do Londynu, jeżeli to możliwe, już w piątek.

POLITYKA HERRIOTA WOBEC SOWIETÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 czerwca.

Odnośnie do nawiązania stosunków między Francją a Sowietami „Matin" dowiaduje się, że Herriot porozumie się w tych sprawach z zainteresowanymi Rosji kołami francuskimi. Co do politycznego zbliżenia się do Rosji, Herriot porozumie się przedtem z rządem Stanów Zjednoczonych, w ostatnich latach Stany Zjednoczone i Francja uprawiały wobec sowietów analogiczną politykę.

PIERWSZA WRZAWA W NOWEJ IZBIE FRANCUSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 czerwca.

Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad interpelacjami między innymi zabrał głos były minister deputowany Bokanowski. Stwierdził on, że obecny gabinet objął ster rządu w chwili, gdy Francja znalazła się w sytuacji finansowej najlepszej, licząc od chwili ukończenia wojny. Mówca podkreśli, że środki fiskalne, uchwalone przez poprzednią izbę przyniosą 30 miljonów franków dochodu, doprowadzając budżet do absolutnej równowagi. Nadwyżka budżetowa wyniesie co najmniej 4 i pół miljarda franków więcej, aniżeli w roku 1923, a dodatni bilans handlowy wykaże nadwyżkę jedną czwartą miljarda franków. Wreszcie deputowany Bokanowski wyraził w nim swoich przyjaciół politycznych i swojem własnym zupełne zaufanie do nowego ministra finansów.

Po Bokanowskim przemawiał deputowany Fayre i oświadczył, że socjaliści zachowują wobec rządu całkowitą niezależność zarazem żądają od niego dotrzymania danych obietnic. Socjaliści, zdaniem mówcy, nigdy nie zawahają się przedstawić swoje własne projekty rozwiązania poszczególnych kwestji, o ileby nie zgadzali się w danych wypadkach na projekty rządowe. Wreszcie mówca zapewnił, że cosjaliści zawsze popierać będą dążenia nowego rządu ku utrwaleniu pokoju, sprawiedliwości i postępu.

Następnie zabrał głos Herriot, występując mianowicie do omawiania kwestji zamierzonego skasowania ambasady francuskiej przy Watykanie, W tym momencie powstała jednak wrzawa na sali, a liczni deputowani z centrum i prawicy grozili zaatakowaniem ław ministerjalnych. Wobec tego posiedzenie zostało zawieszone.

SPADEK PAPIERÓW ROSYJSKICH W PARYŻU.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 19 czerwca.

Fakt, iż Herriot przed uznaniem sowietów zdecydował się zbadać gruntownie kwestję rosyjską spowodował, iż wszystkie papiery rosyjskie na giełdzie paryskiej spadły.

Po morderstwie posła Matteottiego.

Faszyści manifestują na cześć Mussoliniego.

Rzym, 19 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Władze sądowe nałożyły sekwestr na majątek adwokata Fillipeliego w Medjolanie. Jak doonszą z licznych miast włoskich wszędzie odbywają się tłumne manifestacje faszystów na cześć Mussoliniego.

HOŁD DLA MUSSOLINIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 19 czerwca.

Stronnictwo liberałów na zebraniu przy imponująco wielkiej liczbie uczestników, wystosowało do Mussoliniego następującą depeszę: „W tej ciężkiej godzinie, na którą nie zasłużyło ani państwo, ani Pan, stronnictwo liberalne zapewnia Pana o całkowitem swojem uznaniu i swojej o nim solidarności, która stała się tem żywsza, wobec pełnej świadomości, wielkiego pańskiego dzieła odbudowy."

Na ręce premjera włoskiego nadchodzą wciąż depesze hołdownicze ze wszystkich stron kraju od najróżniejszych stowarzyszeń i klubów.

NACZELNA RADA FASZYSTÓW OBRĄDUJE.

Agencja Wschodnia.

Rzym, 18 czerwca .

Mussolini zwołał naczelną radę faszystowską. Na posiedzeniu tej rady nastąpiło wykluczenie szeregu działaczy faszystowskich z partji. Generalny sekretarz partji faszystowskiej na okręg rzymski, Marinelli, został aresztowany z polecenia sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie zabójstwa Matteottiego. Marinelli był członkiem wielkiej rady faszystów.

Szef biura prasowego „Rosty", obawiając się aresztowania, przebywa w ukryciu w pobliżu Livorno.

Corriere d'Italia", półurzędowy organ faszystów, przestał wychodzić.

ŻONA MATTEOTTIEGO U PAPIEŻA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 19 czerwca.

„Giornale d'Italia' podaje, że papież przyjął wczoraj na prywatnej audjencji wdowę po zabitym deputowanym Matteotti'im i rozmawiał z nią przeszło pół godziny. Parę dni temu papież przesłał p. Matteotti wyrazy współczucia z powodu barbarzyńskiego mordu, oraz błogosławieństwo papieskie.

ARESZTOWANE POSŁÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 19 czerwca

Aresztowano tutaj szereg posłów, którzy ułatwili ucieczkę sprawcom morderstwa, W walizie Duminiego znaleziono zakrwawiona bieliznę, ubranie, sztylet i reszki dywanika automobilu, w którym uprowadzono Matteottiego. Mimo tych dowodów, Dumini nie przyznaje się do winy. **Aresztowany pod Genną Fillipoli został wczoraj wieczorem w kajdanach przywieziony do Rzymu.**

ROSSI ZBIEGŁ DO SZWAJCARJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 19 czerwca.

„Stampa" donosi, że zamieszany w zbrodnię morderstwa na deputowanym Matteottim Cezar Rossi, zdołał zbiedz do Szwajcarji.

MINISTER FINZI NIE USTĄPIŁ DOBROWOLNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 19 czerwca

Minister Finzi, który otrzymał w sobotę dymisję, ogłosił dzisiaj list, wystosowany do prezesa większości parlamentarnej. Z listu tego wynika, że dymisja nie była dobrowolną, lecz że udzielił jej Mussolini, na skutek interwencji większości parlamentarnej. Finzi oddaje się pod sąd parlamentu, żądając zbadania jego życia prywatnego i publicznego.

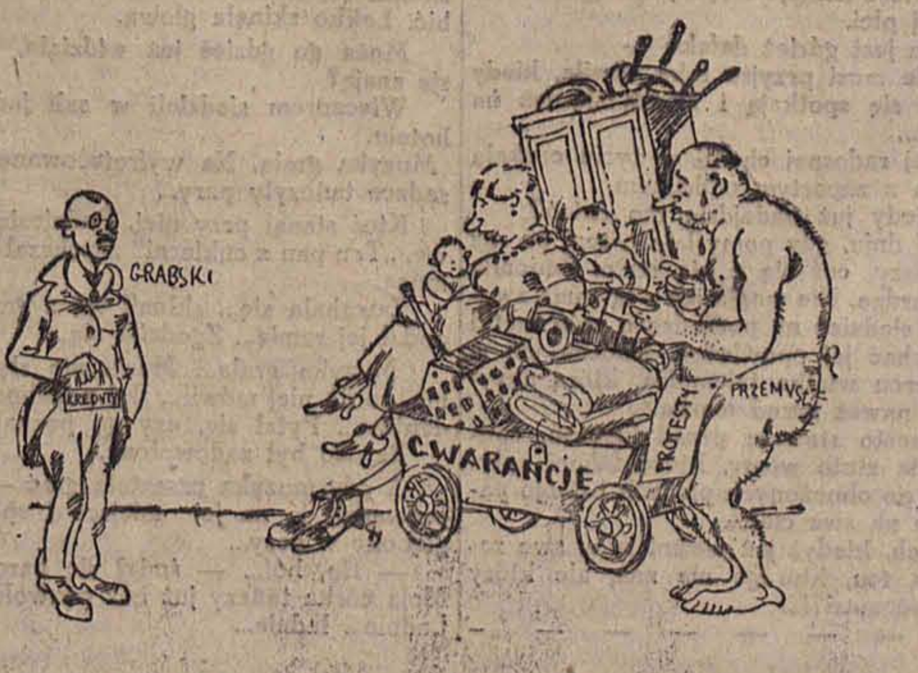
POSIEDZENIE IZBY ODBĘDZIE SIĘ W LIPCU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 czerwca.

Według doniesień z Rzymu, jest możliwem, że w pierwszwch dniach lipca odbędzie się posiedzenie izby deputowanych. Donoszą również o aresztowaniu Jana Marinettiego, byłego członka dyrektorjatu faszystowskiego pod zarzutem, jakoby skłonił kilka osób do bezprawnego pozbawienia wolności deputowanego Matteottiego. „Il Mondo" dowiaduje się z miejscowości Voghera, że został tam śmiertelnie raniony pewien faszysta dysydent przez nieznanego sprawcę, w chwili, gdy publicznie potępiał mord, dokonany na osobie deputowanego Matteottiego.

Jak są udzielane kredyty rządowe dla przemysłu.



Gwarancje, których żąda p. Grabski od przemysłowców.

Endecja — prądem antykatolickim.

W czerwcowym numerze wydawanego przez księży miesięcznika p. t. „Przegląd Powszechny" znajdujemy artykuł p. t. „Nacjonalizm katolick i a nacjonalizm wszechpolski" którego powstarzamy poniżej celniejsze ustępy:

Polityka chcąca być katolicką, musi uznać nad sobą supremację etyki, która ją w równej mierze obowiązuje, jak obowiązuje poszczególnego członka w jego życiu prywatnem, a rodziny i klasy społeczne w życiu zbiorowem. Na tę zasadę godzi się każdy, nawet najskrajniejszy nacjonalista, kiedy chodzi o napiętnowanie niesprawiedliwego postępowania innych narodowości, czy państw względem własnego narodu. Skłonny natomiast jest niejeden do kwestjonowania tej zasady, kiedy chodzi o przystosowanie jej do własnej „narodowej" polityki. Wtedy na miejsce etyki ewangielicznej zjawia się jak deus ex machina, zasada „egoizmu narodowego", na miejsce sprawiedliwości i miłości drugich — walka podniesiona do godności politycznego dogmatu. Wtedy kto zechce pozostać wiernym etyce katolickiej, narazi się na zarzut braku patrjotyzmu, niemal zdrady własnego narodu. Ten brak konsekwencji, to stosowanie dwóch sprzecznych zasad — jednej do siebie, drugiej do innych — to charakterystyczna cecha tej etyki politycznej, która zwykle z emfazą zowie się „narodową", o ile jest stosowana w domu własnym, „szowinizmem" zaś, gdy się ją konstatuje u innych. Jest to w gruncie rzeczy owa staromurzyńska mądrość, która weszła w przysłowie narodów: dobrą jest rzeczą zabrać komuś krowę, złą, jeśli ktoś nam krowę zabiera.

Tej niekonsekwencji, tego stosowania dwóch miar nie może nawet w polityce uznać nauka katolicka. Nauka katolicka wychodząc z dogmatu o stworzeniu wszystkich ludzi przez tegoż Boga, odkupieniu przez tego Zbawiciela i przeznaczeniu do tegoż samego końcowego celu, musi uznawać także zasadnicza równość narodów wobec Boga... „Nie masz Grekani ani Bardarzyna, lecz wszyscy są jedno w Chrystusie — te słowa apostoła narodów były zawsze jednym z kanonów politycznej nauki Kościoła"... Katolicka nauka nie jest przeciwniczką pewnego nacjonalizmu i miłości własnego narodu, tylko nacjonalizmu włącznego i takiej miłości, która się wyradza w nienawiść do innych. Nacjonalizm tak pojęty uznaje pewne granice zakreślone mu prawem Bożem i tem się różni od nacjonalizmu złego, egoizmu narodowego, szowinizmu, kóry o granicach takich słyszeć nie chce... Wyłożone przez nas zasady odchylają się w niejednym szczególe od zasad wyłożonych w „Myślach nowoczesnego polaka", (Romana Dmowskiego), w „Egoiźmie" Balickiego i w innych mniej lub więcej uroczystych enuncjacjach tego obozu, którego wyrazicielką jest „Gazeta Warszawska".

Komisarz rządowy dla zakładów żyrardowskich.

Warszawa, 18 czerwca
Polska Agencja Telegraficzna.

W odpowiedzi na interpelację posła Bittnera i towarzyszy w sprawie rzekomo bezprawnego wyznaczenia komisarza rządowego dla miasta Żyrardowa, p. minister spraw wewnętrznych przesłał na ręce p. marszałka Sejmu pismo, zamierzające m. in. następujące wyjaśnienie:

Rozwiązanie rady miejskiej i złożenie z urzędu członków magistratu miasta Żyrardowa nastąpiło w związku z poważnemi zaniedbaniami w gospodarce miejskiej, stwierdzonemi w czasie jej lustracji w roku 1920-21 i w większem jeszcze stopniu w r. 1923. Wskutek tego złożono z urzędu nietylko członków magistratu, jako przedewszystkiem odpowiedzialnego za braki w gospodarce miejskiej, lecz akże rozwiązano radę miejską, gdyż wykazała ona brak zainteresowania sprawami miejskiemi oraz nie spełniała należycie obowiązku kontroli działalności magistratu.

Okoliczność, na którą powołują się interpelanci, iż dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. przewiduje powierzenie zarządu miejskiego po rozwiązaniu rady miejskiej magistratu, nie mogła stać na przeszkodzie złożeniu z urzędu członków magistratu, gdy takiego ograniczenia władzy nadzorczej przytoczony dekret nie zawiera, a przeto postanowienia w przedmiocie powierzenia zarządu miejskiego magistratowi nie może oczywiście stwarzać dla członków magistratu nieusuwallności, mogącej w danym wypadku zagrozić porządkowi prawnemu i dobru publicznemu.

Jakkolwiek przytoczony tymczasowy dekret o samorządzie miejskim nie przewiduje ustanowienia tymczasowego zarządu miejskiego do czasu wyboru nowej rady miejskiej i powołanie przez nią nowego magistratu, to jednak wobec przymusowego położenia, w jakiem znalazła się władza nadzorcza, wskutek złożenia z urzędów członków magistratu i niemożności powołania nowego magistratu, w sposób przewidziany w dekrecie o powołaniu tymczasowego zarządu sprawami miejskiemi stało się jedynem możliwem wyjściem ze sytuacji i jako takie musi być poczytywane za logiczne uzupełnienie myśli prawnych ustawodawczych.

Należy zaznaczyć, że cała ta sprawa znajdzie rozstrzygnięcie przed najwyższym trybunałem administracyjnym, któ ry wyda wyrok o legalności tego zarządzenia.

Co się wreszcie tyczy zarzutu interpelantów, iż kierownik tymczasowego zarządu miasta Żyrardowa zażądał od dawnego burmistrza oddania mu swego mieszkania — twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości.

Danja uznała sowiety de jure.

Kopenhaga, 19 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd duński w dniu 18 b. m, uznał de jure rząd sowietów, wyrażając jednocześnie pogląd, że uznanie to wymaga swej konsekwencji ustalenia stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Danją i Rosją. Oba rządy zgadzają się na to, że prowizoryczny układ z kwietnia 1923 r. ma służyć jako podstawa do konwencji handlowej, imigracyjnej, pomiędzy wspomnianymi państwami, aż do chwili kiedy definitywny układ będzie zawarty, z zastosowaniem jednak pewnych modyfikacji, według których między innymi Danja, ma korzystać z tych samych ustaw i przywilejów jakie sowiety przyznały Norwegji i Szwecji, oraz inym krajom, które uznają ewentualnie de jure rząd sowiecki.

JAK ROZWIĄZAĆ PROBLEM ROSYJSKI.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 19 czerwca.

„Daili Telegraph" pisze, że istnieją dwa projekty rozwiązania problemu rosyjskiego: 1-szy to konferencja trzech, t. j. Anglji. Francji i Rosji, drugi zaś to uprzednie porozumienie się państw sprzymierzonych, a następnie zbiorowa konferencja rosyjsko - aljancka. Ten projekt załatwienia ma wielkie znaczenie dla państw sprzyminerzonych.

Przesilenie rządowe w Gdańsku trwa.

Gdańsk, 19 czerwca.
Agencja Wschodnia.

Dzisiejsze rokowania w sprawie utworzenia większości rządowej nie doprowadziły do pozytywnych wyników, z powodu oświadczenia stronnictwa gospodarczego, iż z ważnych względów nie może powziąć wiążących decyzji.

Likwidacji kryzysu rządowego oczekuje się w dniu jutrzejszym.

AMERYKAŃSKIE BANKI W BERLINIE

Berlin, 19 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień z Londynu New-Jorski „National City Bank" oraz szereg innych amerykańskich instytucji finansowych, zamierza otworzyć w Berlinie swoje oddziały ceelm zaopatrzenia przemysłu niemieckiego w krótko - terminowy kredyt.

NOWE ZWYCIĘSTWO MAC DONAL DA W IZBIE.

Londyn, 19 czerwca,
Polska Agencja Telegraficzna.

Izba gmin obraduje obecnie nad rezolucjami wielkiej konferencji imperjum brytyjskiego, w sprawie ceł protekcyjnych. Konserwatywna opozycja wystąpiła z odpowiednimi rezolucjami przeciw rządowymi: Pierwsza z tych rezolucji została w dniu wczorajszym odrzucona 278 głosami przeciwko 272.

FRITZ HERMAN.

Pierwsza miłość Marji.

Marja wybierała się w podróż z rodzicami.

Po raz pierwszy w życiu opuszczała rodzinne miasto, by jechać w świat, który znała dotychczas tylko z opowiadań ciotek, lub z modnych romansów.

Remmin, głucha miejscowość w której mieszkała od dłuższego czasu, leżała tak daleko od szerokiego, pięknego świata...

Marja wyjeżdżała najwyżej do okolic podmiejskich w czasie lata. O dalszych podróżach nie mogło być mowy.

Marja miała zaledwie siedemnaście lat, była bardzo ładna, włosy spływały po jej plecach złotemi kaskadami. Była już wielką damą — jak mówił baron.

Musi wejść w świat. Matka mówiła to samo, jakkolwiek wolała, ażeby jej córka w ciszy domowego ogniska bardziej jeszcze dojrzała; świat nie ucieknie.

Ojciec Marji, właściciel potężnego majątku, wolał mieć syna, niż córkę, gdyż trudno mu było uporać się z całym gospodarstwem.

Gdy Marja przyszła na świat — nadzieje ojca pierzchły.

Marja nie obchodziła go wcale. Oddał ją całkowicie pod opiekę matki, która z matczyną czułością wychowała córkę, darząc ją pieszczotami i beztroską swobodą czasów młodości.

Marja wyrosła na kobietę, która w życiu swem miała jedną tylko przyjaciółkę - matkę.

Gdy miała dziesięć lat, przybyła do Remmin, pewna francuzka. Odprawiono ją jednak i przyjęto inną. Matka nie mogła dobrać sobie odpowiedniej wychowawczyni.

Marja żyła w swoim własnym światku przeżyć. Wierzyła, że przyszłość ułoży się zupełnie inaczej niż teraźniejszość...

Czytała bardzo dużo książek, które wyjmowała z szafy bibljotecznej bez wyboru, jedną po drugiej — nowele, powieści, poezje, przygody miłosne, listy z podróży itd.

Jedyną rozrywką był dla niej dziennik, w którym zapisywała swe wrażenia, myśli i uczucia. Uważała go za najserdeczniejszego powiernika swych myśli i jedynego przyjaciela — męskiego rodzaju.

A świat cały wydawał jej się wtedy taki piękny!...

Wyobrażała sobie, że za wsią ciągnie się wielkie, sine morze, na którem płyną okręty, a dalej — góry, miasta, w których wznoszą się piękne, złocone pałace...

Wiedziała o tem, że istnieje na świecie pewne uczucie, które nazywa się: miłość...

Miłość istnieje między dwojgiem istot różnej płci.

On jest gdzieź daleko —

Ale musi przyjść taka chwila, kiedy obcje się spotkają i złączą się już na wieki...

Tej radosnej chwili w życiu czekała Marja z zapartym oddechem.

Kiedy już nadejdzie ten dzień?

W dniu, gdy pomyślała o tem po raz pierwszy, coś się z nią stało. Zmieniła się bardzo. Nie mogła już z tą samą swobodą siedzieć na podłodze u stóp matki i słuchać jej opowiadań. Budziła się w jej sercu wielka tajemnica, którą ukrywała nawet przed matką.

Często stawała przed lustrem, spuszczała złote włosy, które falami spływały po obnażonych plecach i długo patrzała na swe ciało...

Ach, kiedyż już weźmi ją w swe ramiona ten, którego nie zna, ale który przyjść musi?!...

— — — — — — — —

Marja wyjechała z rodzicami.

Pociąg wlókł się powoli.

Zajechali do Szczecina. Zatrzymali się na dzień — potem udali się w dalszą podróż. Przejechali Odrę. Łódki i małe parowce. A potem lasy, jeziora, wsie — jedna przy drugiej.

Inne życie. Inni ludzie.

— Berlin! !

Na dworcu niemożliwy hałas. Miljony osób wyjeżdżających i przyjeżdżających.

Baron von Remmin zatrzymał się w Berlinie dłuższy czas.

Marja była oszałomiona... Uwiesiła się na szyi matki i płakała ze szczęścia...

Czy rzeczywiście świat jest taki piękny, jak myślała?...

Po południu wybrali się do cukierni. Było pełno gości. Usiedli przy stoliku, przy oknie...

Nagle poczuła na siebie czyjś wzrok. Odwróciła się zlekka — jakiś młody mężczyzna przyglądał się jej uporczywie skłonił się nisko. Nie wiedziała, co zrobić. Lekko skinęła głową.

Może go gdzieś już widziała, może się znają?

Wieczorem siedzieli w sali jadalnej hotelu.

Muzyka grała. Na wyfroterowanej posadzce tańczyły pary...

Ktoś stanął przy niej. Podniosła głowę. „Ten pan z cukierni" zapraszał ją do tańca.

Zawahała się... skłonił się z gracją i podał jej ramię... Zgodziła się...

Muzyka grała... Marja nie słyszała nic, co do niej mówił... Był podobno studentem... Pytał się, czy go poznała...

Bardzo był zadowolony.

A gdy muzyka przestała grać — odprowadził ją na jej miejsce i spojrzał głęboko w oczy...

— Ho, ho!... — śmiał się baron — Moja córka tańczy już bez pozwolenia... Ładnie... ładnie...

Przy następnym tańcu zjawił się znowu.

— Czy mogę służyć?...

— Nie... — odrzekła cicho.

— Czy... zobaczymy się jeszcze kiedyś?.. — spytał nagle.

Skinęła głową. Nie wiedziała sama, co to znaczy.

Następnego ranka poszła sama do parku.

Zdala ujrzała go z kolegami. Wybierali się na wycieczkę.

Podszedł do niej i nawiązali rozmowę.

Mówili o podróżach, o Berlinie, o książkach...

I nagle — Marja nie wie, jak to się stało — chwycił ją w ramiona i przytulił do siebie...

— Jak się nazywasz?... — spytał.

— Marja...

— Czy zobaczymy się kiedyś, Marjo?

Nie zrozumiała. Dlaczego już odchodzi? Powinien ją przecież długo ściskać i całować... Powinien spytać się rodziców, czy pozwolą na ślub — czytała o tem przecież w książkach...

A on żegna się i odchodzi do swych kolegów.

Więc — to jest miłość?

— No, mów że, kiedy się zobaczymy, dziś wieczorem, czy jutro?... Prędzej!... Nie mam czasu!... Zostaję w Berlinie zaledwie kilka dni...

Marja zadrżała... Kilka dni... a potem?

— Idź pan! Nigdy, nigdy się nie zobaczymy!...

Student roześmiał się.

— Do widzenia!

I poszedł.

Marja powlokła się z powrotem. Łzy stanęły jej w oczach. Ale nie płakała.

Tylko było jej tak czegoś żal...

Urwał się nagle piękny, złoty łańcuch...

Pękło ogniwo marzeń...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC 20 PIĄTEK	
	Dziś: Sylwerjusza.
	Jutro: Alojzego g.
	—:—
	Wschód słońca o g. 4.42
	Zachód o g. 6.35
	Wsch. księżyca o g. 1.26 r
	Zachód o g. 0.00 r.
	Długość dnia 13.51
	Przybyło dnia g. 6.45

MAGISTRAT NIE BĘDZIE POBIERAĆ PODATKU OD ALKOHOLU.

Województwo wysłało do magistratu pismo z wiadomieniem, iż z dniem 1-go lipca wchodzi w życie ustawa o poborze podatku od spirytusu i przetworów — spirytusowego z komunalnym razem. Magistrat z dniem 1 lipca nie będzie już pobierał tego podatku samodzielnie.

Sprawę tę rozstrząsała komisja skarbowo - budżetowa rady miejskiej i postanowiła zwrócić się do prezydjum magistratu, by wyjaśniło, jaki wpływ na finanse miejskie mieć będzie nowa ustawa. b.

NOWA INSTRUKCJA SZACUNKOWA GRUNTÓW PARCELOWANYCH

Jak się dowiadujemy weszła w życie ostateczna instrukcja szacunkowa gruntów sprzedawanych na zasadzie parcelacji dokonywanej przez urzędy ziemskie

Instrukcja ta w stosunku do obowiązującej dotychczas podwyższa szacunek przeciętnie o 80 procent.

Ogłoszone w tym przedmiocie rozporządzenie umożliwi urzędom ziemskim ustalenie właściwej wartości sprzedawanych dotychczas parcel. p.

WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ NIE BĘDĄ ODROCZONE.

Jak się dowiadujemy, po porozumieniu się gminy z komisarzem rządu postanowiono, iż termin wyborów odroczony nie będzie i wybory odbędą się w dniu 6-go lipca.

Gmina zwróciła się do partji i ugrupowań, które wystawiają własne listy, by do dnia 23 bj m. przekazały spisy swych pełnomocników na dzień wyborów.

Miasto podzielone zostanie na 25 okręgów wyborczych. b.

Zabezpieczenie zabytków historycznych. Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału zabytków ministerstwa W. R. i O. P. (departament sztuki), pan Jarosław Wojciechowski odbył w ubiegłym tygodniu lustrację okręgu łódzkiego. Rezultatem tej lustracji było stwierdzenie w Łęczycy w ruinach zamku daleko posuniętego stanu zniszczenia murów, z powodu braku należytego odpływu wody. Roboty ochronne będą dokonane przy udziale departamentu sztuki, sejmiku, magistratu m. Łęczycy, oraz powołanego specjalnie komitetu.

W Sieradzu ustalono sposób przystosowania zachodniego skrzydła klasztoru Bodominikańskiego do potrzeb mieszczącego się tam zakładu naukowego dla dziewcząt.

W Łondzie sprawdzono stan robót adoptacyjnych w gmachu dawnego opactwa pocystorskiego, zajętym czasowo na zakład szkolny przez O. O. Selezjan

Kościół ten, jeden z najwybitniejszych zabytków architektury barokowej z wieku 18-go, z imponującym wnętrzem, znajduje się na ogół w stanie dobrym.

Stwierdzono konieczność zabezpieczenia gotyckich polichronji (14 wiek), a w dawnej kaplicy zakonnej w Rudnikach w pow. Wieluńskim zbadano wartościowy dwór modrzewiowy (18 wiek) mocno zniszczony po parcelacji dokonn wykupienia tego cennegoume „ąbgcmf nej za czasów okupacji niemieckiej i obecnie zajęty na szkołę.

Departament sztuki dąży do wykupienia tego cennego zabytku z rąk prywatnych i zabezpieczenia go przed zniszczeniem. p.

Z wydziału opieki społecznej. Do delegacji opieki społecznej wydelegowany został na miejsce inż. Janowskiego przez koło narodowe p. Stankiewicz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w piątek teatr miejski daje (w gmachu) nastrojową sztukę z życia żydowskiego p. t. „Śpiewak własnej niedoli". W doskonałej obsadzie nowego zespołu W parku im. Staszica o godz. 9 wiecz. arcyzabawna i stale wypełniająca widownię po brzegi komedja „Musisz być moją". Od godz. 8.30 koncert doborowej orkiestry. Najbliższa premjera ukaże się w parku im. Staszica w sobotę, dnia 21 b. m.

DZIECI DLA DZIECI.

W sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 3 popoł. odbędzie się przedstawienie dziecięce uczniów szkół powszechnych nr. 131 i 140 na rzecz samopomocy tych szkół.

Kronika policyjna.

—::—

BRAK DOZORU.

7-letnia córka robotnicy fabryki Poznańskiego Elza Najman w podwórzu domu przy ul. Górnej upadła tak fatalnie iż uległa złamaniu kości prawego podudzia w jednej trzeciej dolnej.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy odwiózłszy do szpitala Anny Marji.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

22-letnia robotnica Marjanna Wiśniawska w bramie domu nr. 34 przy ul. Wschodniej w celu samobójczym napiła się esencji octowej.

Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu denatce pomocy odwiózł ją początkowo do zbiorni miejskiej, a następnie do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

USIŁOWANIE GWAŁTU.

Na polu pomiędzy Ozorkowską, a Dąbrowską Alfred Bendler, Łęczycka 56 usiłował dokonać gwałtu na 15-letniej Apolonji Barczakowej, o czem matka Józefa zawiadomiła policję.

— Olga Zachert, Swerowa 15 zameldowała w 9 kom. p. p., że została wyprowadzona przez Józefa Wajnera, Brzezińska 82, Bronisława Błaszczyka i Feliksa Kliszgiera, tamże zamieszkałych, którzy upoili ją wódką do nieprzytomności i dokonali gwałtu na jej osobie, przyczem skradł jej 20 miljonó mk.

OKRADZENIE.

Józefowi Królowi, Radwańska nr. 25 skradła gospodyni Marjanna Wysocka garderobę i bieliznę, wartości 150 miljonów marek.

OTRUCIE ALKOHOLEM.

5 komisarjat p. p. zawezwał telefonicznie lekarzo pogotowia na ulicę Nowomiejską około nr. 7, gdzie jakiś przechodzeń niewiadomego nazwiska (bez dowodów osobistych) uległ utruciu alkoholem, z powodu nadużycia takowego.

Po udzieleniu mu pomocy pozostawiono go na miejscu.

Z OSŁABIENIA.

W stolarni przy ulicy Młynarskiej i Pieprzowej z osłabienia upadł stolarz 37-letni Władysław Kusiak. Pierwszej pomocy dzielił K. właściciel apteki, lekarz pogotowia zaś odwiózł go do zbiorni miejskiej.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 19 czerwca.

Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork	433,56
Francja	80,27 i pół
Belgja	92,37
Włochy	99,62
Szwajcarja	24,44
Szwecja	16,27 i pół
Helsingfors	173
NNiemcy	18 biljonów
Austrja	307,500
Praga	146,50
Złoty	22,45

GIEŁDA PARYSKA

Londyn	80,23
Nowy Jork	18,6[illegible]
Belgja	86,65
Hiszpanja	249,25
Włochy	80,65
Szwajcarja	328
Dania	313
Norwegja	251
SZwecja	493
Praga	54,80
Rumunja	8,15

Dnia 19 czerwca, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza

B. P.

Margareta Chentowówna

Studentka Uniw. Warsz.

przeżywszy lat 20.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dn. 20 czerwca o godz. 3-ej z domu żałoby przy ul. Nawrot 26, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

4541

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Gazownia nie obniża cen gazu

mimo iż cena węgla spadła.

Magistrat został zainterpelowany, czemu gazownia nie obniżyła ceny gazu, choć ceny węgla spadły blisko o 50 procent.

Wodpowiedzi magistrat wyjaśnił, iż ceny węgla koksowego, używanego przez gazownię nieznacznie tylko spadły, a gazownia dopiero niedawno temu obniżyła ceny gazu o 15 proc.

Pozatem zarząd gazowni liczy się z tem, iż latem konsumpcja gazu zmniejsza się i gazownia będzie miała deficyt b.

Wiec inwalidów wojennych w Łodzi

Żądają oni wykonania ustawy inwalidzkiej.

W środę, dnia 18-go bm. odbył się w lokalu majstrów fabrycznych, przy ul. Pańskiej nr. 74 wiec związku inwalidów wojennych, pod hasłem: Społeczeństwo, rząd, a inwalidzi. Na wiec przybyli prezes wydziału wykonawczego zarządu głównego związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, M. Kantor, oraz prezes sejmowej komisji inwalidzkiej, poseł E. Bigoński.

Wiec zagaił przewodniczący miejscowego koła inwalidów p. Pawlak, który powitał przybyłych w imieniu zarządu. Do stołu prezydjalnego zasiedli członkowie miejscowego zarządu pp. Pawlak, Kozłowski, Murzyński, Wojciechowski, Pallester i Pękalski.

Pierwszy zabrał głos prezes Kantor, który referował sprawę zabezpieczenia renty inwalidzkiej, oraz warsztatów pracy. Mówca wykazał zachwianie wypłacalności rent, których zaległość w roku 1922 wynosił 7 miljardów mkp. w roku zaś 1923 20 miljardów. Zaległości te wzrastają z każdym rokiem rząd zaś, nie tylko, że nie śpieszy się uregulować ich, ale przeciwnie stara się jeszcze zmniejszyć powyższe renty, co miało miejsce w wystąpieniu w sejmie posła Łypaczewskiego, który kategorycznie domagał się zniesienia rent dla inwalidów o utracie zdolności zawodowej do 20 proc.

Następnie mówca podkreślił stosunek żołnierza do inwalidy sprzedającego na ulicy wśród błoty i chłodu papierosy, a który nieraz zmuszony jest nawet wyciągnąć rękę i żebrać o kawałek chleba. Mówca stawia pytanie: „Czy żołnierz, widząc jak państwo wynagradza tych, którzy w walce o Jego wolność i niepodległość stracili zdrowie i zdolność do pracy pójdzie ochoczo w razie niebezpieczeństwa w bój, mając świadomość, iż los podobny spotkać może i jego?"

Społeczeństwo musi się z tem liczyć i gorąco interesować się losami inwalidów. Na zakończenie mówca wykazał potrzebę stworzenia silnej i karnej organizacji bo tylko tą drogą będą mogli skutecznie walczyć o poprawę swego bytu.

Drugi mówca, poseł Bigoński, mówił o przeprowadzeniu w sejmie ustawy inwalidzkiej, jako pięknej, postępowej i demokartycznej, ale niestety, tylko na papierze. Dalej poruszył sprawę kapitalizacji rent, to jest wypłacanie renty - góry za pewien okres czasu. Niestety również bez urzeczywistnienia z powodu braku odpowiednich kapitałów w skarbie państwa.

Nakoniec dał wyraz swemu zdziwieniu z powodu nieprzybycia na wiec inwalidzki przedstawiciel władz wojskowych i cywilnych. Trudno zrozumieć, czy władze nazse nie przybyły dlatego, że nie przesłano im specjalnych zaproszeń czy też wogóle z braku zinteresowania?

Wiec zakończono przemówieniem przewodniczącego Pawlaka, który odczytał zebranym rezolucję, terści nastpującej.

„Wiec inwalidów wojennych, wdów, sierot i rodziców poległych, zmarłych i zaginionych, odbyty w dniu 18-go czerwca 1924 roku przy współudziale społeczeństwa.

1. Zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem do energicznego zarządzenia od rządu wykonania ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wdów wojennych, sierot i rodziców, odparcia wszelkich zakusów zmierzających do uszczuplenia i tak nader skromnych praw.

2. Zebrani stanowczo protestują przeciwko zamachowi na prawa inwalidzkie i oświadczają, że wszelkie usiłowania w tym kierunku za każdą cenę będą zwalczane."

Rezolucja powyższa została przyjęta jednogłośnie, a goście warszawscy, wraz z przewodniczącym miejscowego koła p. Pawlakiem wyjechali natychmiast do Warszawy, celem wzięcia udziału w posiedzeniu wydziału wykonawczego w Warszawie, mającym się odbyć w dniu 20 bm. i przedstawanie mu powyższych postulatów do rozpatrzenia. , .p

---

Zatarg na tle zamknięcia fabryki.

Przed paru dniami zwróciło się do inspektora pracy przedstawiciele zgierskiego oddziału związku zawodowego robotników i robotnic przem. włókien w Polsce, z prośbą o interwencję, gdyż zarząd miejscowej farbiarni pod firmą „Koński i S-ka." przy ul. Piątkowskiej nr. 2, zamknął fabrykę dnia 16. 6. na czas nieograniczony, przyczem robotnikom nie wymówiono uprzednio pracy, na dwa tygodnie przed tym terminem

Wobec powyższego robotnicy domagają się wypłaty dwutygodniowej należności za wspomniany wyżej okres, oraz należności za urlopy. Ponieważ wszelkie pertraktacje prowadzone przez przedstawicieli zgierskiego oddziału zw. zawod. robotn. przem. włók. w Polsce nie dały dodatnich wyników, gdyż właściciele fabryki dawali stale jednę i tę samą odpowiedź, że nie mają pieniędzy na wypłatę zainteresowani prosili inspektora 19 i 21 obwodów p. Zielińskiego o wyznaczenie konferencji, którаby w reszcie doprowadziła do uregulowania tej sprawy.

Konferencja w inspektoracie odbędzie się w dniu dzisiejszym. p.



Wyścigi kolarskie w Helenowie.

Drugi dzień.

Kolosalnym programem obdarzyło Stow. Sp. „Union" liczną rzeszę sportową podczas drugiego dnia wyścigów.

Naogół zwyciężała para gości Del - Grosso — Rossi, zanważyć jednak należy w pierwszy rzędzie zwycięstwo ‚Stefa' z S. S. i Cracovji w Haudicapie (II-gie miejsce).

Pczatym z miejscowych wyszczególnił się „Ford" z S. S. „Unionu" i Patzer z Rapidu zwycięzca haudicapu z ostanich wyścigów.

Wyniki w drugim dniu były następujące:

Wyścigi olimpjady 1000 mtr.

Przedbieg 1 — Bossi, w czasie 1,37 cztery piąte, Grochowski, Blau.

Przedbieg II — Stef, w czasie 1,33, cztery piąte, bez wysiłku zwycięża Millera P., Herman.

Przedbieg 3 — Del-Groso, w czasie 1.14, Hureciński, Deiter.

Przedbieg 4 — Janociński 1,29 i cztery piąte, Burno, Gabrych.

Przedbieg 5 — „Iko" 1,40, Turowski, „Ford".

Przedbieg 6 — Garley, 1.26 — Szmidt Karpiński.

Przedbieg 7 — Łazarski, 1.45, Bartodziejski, Famme.

Przedbieg 8 — Miller O., 1.19, Kamiński, Superniak.

Wyścig premjowy.

Przedbieg 1 — Triede w czasie 1.47 cztery piąte, Wilman, Traut.

Przedbieg 2 — Szerfer 1.13, Dobrowolski, Gebauer.

Przedbieg 3 — Abel 1.45 trzy piąte, Fiszer, Ullrich.

Przedbieg 4 — Patzer 1,33 jedna piąta Koepler, Stefański.

Wyścig „Rouge i Noir".

Do niemniej ciekawych spotkań należał powyższy wyścig.

Już w 7 min. z grupy czarnych zostaje „Ford" sam na torze, mając przeciw sobie czterech z drugiej grupy.

Wyścig zwycięża Gabrych — ‚Ford'.

Wyścig olimpjady 800 mtr.

Międzybieg 1 1) Bossi w czasie 1.43 cztery piąte, „Stef",

Międzybieg 2 Del-Rosso w 1.22 jednej piątej, Burno.

Międzybieg 3 „Iko" w 1.22 Garley.

Międzybieg 4 — Łazarski w 1.26, Bartodziejski.

Wyścig premjowy — Finał.

Wyścig premjowy wygrywa Szerfer przybwając do mety w czasie 4.19 i cztery piąte, zanim Patzer.

Demi-Fond dla gości miejscowych.

Już w pierwszym okrężeniu odpada Gabrych, w drugim Szerfer, wycofuje się

Pozostają Kermen i Karpiński, którzy mają po 28 punktów.

Wyścig przez losowanie wygrywa Kermen.

Seratch I dla członków S. S. „Union".

1) „Ford" w czasie 3.46 i jedna piąta, 2) Herman, 3) Deiter.

Scratch 2.

Niespodziewanie zwycięża Szmidt, wyprzedzając o pół koła Millera P.

Match włosko - polski.

Między parami Bossi i Del - Gross'a a Łazarskim — „Iko" nie ma zbytniej rywalizacji.

Goście zwyciężają w dwóch biegach. W biegu piątym zwycięża Łazarski „Ika i w ostatnich Del - Grosso — Boss'iego.

Po zreasumowaniu wyścigu pierwsze miejsce zajmuje Del - Grosso, 2) Bossi, 3) Łazarski, 4) „Iko".

Wyścig olimpjady — Finał.

1) Del - Grosso, 2) Bossi, 3) Łazarski, 4) „Iko".

Wyścig amerykański 2.400 mtr.

Przy pierwszych pięciu okrążeniach odpadają: Garley, Turowski, Kwieciński, Janociński, Kamiński.

Wyścig zwycięża „Stef" w czasie 5.34 i trzy piąte.

Handicap I 2.600 mtr.

Pierwszy handicap zwycięża Abel w czasie 2.18 i cztery piąte, Bernard i Stefański.

W wyścigu powyższym ulega wypadkowi pięciu kolarzy, między nimi Patzer, który miał największe szanse do zdobycia pierwszego miejsca.

Podkreśli należy również doskonałą organizację zawodów.

B. Gr-an.

Reprezentacja Łodzi — Ł. T. S. G. 4:1 (2:1).

Na wynik we footbalu składają się najrónorodniejsze czynniki.

Czynniki te odgrywają niemal dominującą rolę nietylko w samym rezultacie cyfrowym, ale także w przebiegu gry. I to właśnie jest główną przyczynę, że często spotyka isę w sprawozdaniach: „wynik nie był miernikiem sił itd." Powyższe daje się w zupełności zastosować do meczu wczorajszego, rozegranego na boisku D. O. K. 4.

Nawet najwięksi laicy oświadczą jednogłośnie, że na tak wysokocyforwą przegraną Ł. T. S. G. nie zasłużyło, raczej przeciwnie z powodzeniem mogliby pokonani wyjść zwycięsko z tych zawodów.

Gdzież więc leży przyczyna tak niefortunnego wyniku dla Ł. T. S. G.?

Stojąc na stanowisku zupełnej bezstronności przyznać trzeba, że lwia część winy ponosi tu sędzia, który niestety okazał się zbyt szczodry dla reprezentacji, wyprowadzając tym w zupełności z równowagi i deprymując graczy ŁTSG.

Kierownik zawodów uczynił z gry towarzyskiej, grę mistrzowską, która mogła się, wskutek ostrego tempa zakończyć skandalicznie.

Ale trudno stało się. Obecni na tych zawodach byli świadkami jak jednej z drużyn wyrządza się kolosalną krzywdę i w oczach tej właśnie publiczność drużyna ta była w zupełności zrehabilitowana.

***

Około godziny szóstej po nieudanym przedmeczu teamów klasy B i C wpadają na boisko reprezentacja klasy A w składzie pogodnym już swego czasu przez nas, jedynie ze zmianą na pozycji środkowego pomocnika, oraz drużyna Ł. T. S. G. w swym najlepszym składzie.

Grę rozpoczyna ŁTSG, przeprowadzając ładny atak i piłka wpada ku uciesze publiczności do.... wody.

Obie drużyny powoli oswajają się z błotnistym terenem przeprowadzając wzajemne ataki. ŁTSG. demonstruje grę kombinacyjną, ale bezskuteczną z powodu braku strzałów na bramkę.

Przewaga ŁTSG. staje się z minuty na minutę widoczną.

W 16 min. wybiega Tiel zbyt wcześnie z bramki i Kulamiak zdobywa pierwszy punkt dla swych barw.

W 4 min. później przerywa się Ałaszewski i wyrównuje dla „reprezentacji"

Odtąd gra mniejwięcej równa.

W 38 minucie odgwizduje sędzia wątpliwy karny przeciw „reprezentacji" i Fejr zdobywa drugą bramkę.

Po przerwie ma ŁTSG. bezwzględną przewagę, decz Tiel, bądź też Milde szczęśliwie bronią.

W 10 minucie niebezpieczny moment pod bramką ŁTSG.

Hoffman pada z piłką tuż pod bramką, mając przed sobą jedynie Pilca i sędzia dyktuje znów rzut karny. Drużyna ŁTSG. opuszcza na znak protestu boisko i Fejr strzela do pustej bramki.

Biało - czarni powracają na boisko, i odtąd rozpoczyna się mordercze tempo. ŁTSG. przeprowadza ładne ataki, lecz wskutek silnego zdenerwowania u graczy nie może zdobyć bramki.

W 28 minucie strzela nadspodziewanie Fejr z 20 kroków, zdobywając 4-a bramkę.

ŁTSG. znów atakuje, lecz bezskutecznie, gdyż kilkakrotnie atak nie potrafił nawet strzelić do pustej.

Wynik 4 : 1 dla Reprezentacji pozostał już do końca.

W ŁTSG. wyróżniła się przedewszystkiem linja pomocy z Wolfhanglem na czele. Tyły bardzo słabe.

W Reprezentacji grał bardzo słabo Cyll zwłaszcza w pierwszej połowie.

Reszta nad wyraz ofiarna.

Sędzia p. Rettig.

Sportsman.

Warszawianka — Ł.K.S. 2:1 (1:1).

Warszawa, 19 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy ŁKS. a Warszawianką zakończyły się zwycięstwem ŁKS. w stosunku 2 : 1 (1 : 1).

Jedyną bramkę dla Warszawianki zdobył z rzutu karnego Suchorzewski.

ŁKS. miał przewagę nad Warszawianką, jednak nie umiał jej wykorzystać przed barmką. Dobrym w Warszawiance był bramkarz Domanski. W drużynie łódzkiej najlepszą była pomoc z bardzo pracowitem Otto na środku. Dobra była również obrona. Karaś słabszy niż zwykle. Zawody prowadził p. Garbowski Publiczności bardzo mało.

KAMRATERNA — WARTA.

Poznań, 19 czerwca

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj i dzisaj gościła tutaj szwedzka drużyna piłki nożnej „Kamraterna" i rozegrała z miejscową „Wartą" 2 mecze. Wynik wczorajszych 4:2, na korzyść Warty Dzisiaj goście zrewanżowali się w stosunku 3:2. Naogół „Warta" wczoraj i dzisiaj miała przewagę. Sędziował kpt. Baran.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 8 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. [illegible] M. Nusbaum-Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49. [illegible] Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach